

Sygn. I C 318/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Beata Cichosz

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2017 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. S.**

przeciwko **(...) S.A. w W.**

o zadośćuczynienie

- zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda W. S. kwotę 60.000 zł ( sześćdziesiąt tysięcy złotych ) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 września 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
- w pozostałym zakresie powództwo oddala;
- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.817,30 zł ( dwa tysiące osiemset siedemnaście złotych 30/100 ) tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów;
- zwraca od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 484,70 zł ( czterysta osiemdziesiąt cztery złotych 70/100 ) tytułem nadpłaconej zaliczki na biegłych i świadków.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 318/14

## UZASADNIENIE

Powód – W. S. wniósł o zasądzenie kwoty 103.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia od pozwanego (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.. Na uzasadnienie wskazał, że dnia 18 marca 2012 r. w Ł. doszło do wypadku drogowego poprzez zderzenie się samochodu osobowego z motocyklem prowadzonym przez powoda, w wyniku którego W. S. doznał obrażeń ciała. Sprawca zdarzenia posiadał ważną polisę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej wystawioną przez pozwanego. W wyniku zdarzenia powód trafił do szpitala w celu rozpoznania poniesionych obrażeń ciała i podjęcia stosownego leczenia. Po przeprowadzeniu badań stwierdzono u niego złamanie ręki mostka, złamanie żeber od I do X po prawej stronie w tym od IV do VII wielomiejscowe i od I do III po lewej stronie, pourazową odmę opłucnową prawostronną z krwiakiem jamy

opłucnowej oraz złamanie obojczyka prawego. Powód odbył 10 dniową hospitalizację, podczas której po rozpoznaniu występujących u niego dolegliwości przeprowadzono otwarty drenaż klatki piersiowej w celu rozprężenia jego płuc oraz leczenie zachowawcze polegające na podawaniu stosownych płynów i leków przeciwbólowych. Aż do 17 września 2012 r. powód znajdował się pod stałą opieką Poradni (...) (...) w S.. Od dnia 18 marca 2012 do 31 sierpnia 2012 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim z uwagi na niezdolność do pracy. W trakcie leczenia dnia 25 kwietnia 2012 r. powód ponownie trafił do szpitala na Oddział (...) z podejrzeniem odmy opłucnowej. Po przeprowadzeniu badań wykluczono jednak jej wystąpienie rozpoznając jednocześnie obustronne zapalenie płuc. Powód wielokrotnie udawał się do Poradni (...) (...) w celu przeprowadzenia kontroli stanu zdrowia. Od 2 do 13 lipca 2012 r. uczestniczył w zajęciach rehabilitacyjnych. Po zakończeniu leczenia i odbyciu rehabilitacji W. S. przeszedł badania w celu ustalenia wysokości uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku z dnia 18 marca 2012 r. Lekarz z dziedziny rehabilitacji chorób narządu ruchu stwierdził u powoda uszczerbek na zdrowiu w łącznej wysokości 55%. W następstwie doznanych w wyniku wypadku krzywd, bólu cierpienie fizycznych i psychicznych powód dochodził od strony pozwanej wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 110.000 zł. Pozwany przyznał powodowi kwotę 7.000 zł i wypłacił mu 1000 zł z uwzględnieniem zasądzonej od sprawcy zdarzenia wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku XIV Wydziału Karnego kwoty 6000 zł. Powód podkreślił, że pomimo przejścia przez niego odpowiedniego leczenia i rehabilitacji skutki zdarzenia są trwałe i nieodwracalne. Choć poszkodowany wrócił do pracy to w dalszym ciągu ponosi skutki niezawinionego przez siebie wypadku. Wciąż bowiem odczuwa bóle o różnym natężeniu w miejscach doznanych obrażeń. Stanowią one znaczne utrudnienie przy wykonywaniu nie tylko czynności zawodowych, ale także przy zwykłych czynnościach życia codziennego. W związku z tym powód uznał, że dotychczas wypłacone przez pozwanego zadośćuczynienie nie jest adekwatne do zaistniałych skutków wypadku drogowego i nie rekompensuje powodowi w należyтым stopniu doznanych przez niego krzywd, bólu i cierpienia fizycznego i psychicznego.

Pozwany - (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Przyznał przy tym, że 18 marca 2012 r. doszło do zdarzenia drogowego, w którym poszkodowany został powód – W. S.. Sprawca kolizji był w dacie zdarzenia ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Strona pozwana podniosła jednak zarzut przyczynienia się powoda W. S. do spowodowania wypadku z dnia 18 marca 2012 r. w co najmniej 50% stopniu. Pozwany podkreślił, że przyczyną wypadku mogła być nadmierna prędkość, z którą poruszał się motocyklista oraz niedostrzeżenie włączonego kierunkowskazu i podejmowanego przez ubezpieczonego u pozwanego skrętu w lewo. Pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność co do wysokości. Wysokość należnego powodowi świadczenia (7.000 zł) została zdaniem pozwanego ustalona na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej i wydanej na jej podstawie opinii konsultanta medycznego, z której wynika, że u powoda stwierdzono uszczerbek na zdrowiu na poziomie 10%. Nadto wzięto pod uwagę okres leczenia, stopień kalectwa, cierpienia fizyczne i psychiczne, rokowania na przyszłość, wiek poszkodowanego. Pozwany uznał, że tak ustalona kwota zadośćuczynienia w pełni zaspokaja roszczenie powoda w omawianym zakresie. Pozwany zakwestionował także wskazywaną przez powoda wysokość uszczerbku na zdrowiu. Zaznaczył przy tym, że załączona do pozwu dokumentacja medyczna nie potwierdza rozmiaru krzywdy związanego z doznanymi urazami w takim zakresie jak opisuje to strona powodowa. Pozwany uznał dochodzoną pozewem kwotę 110.000 zł za rażąco zawyżoną. Jak wskazał – celem zadośćuczynienia nie jest „wynagrodzenie” czy też „splata” doznanej krzywdy, albowiem tej nie da się przeliczyć na pieniądze. Celem tym jest odpowiednia rekompensata ukierunkowana na złagodzenie krzywdy niematerialnej. Pozwany zakwestionował także zasadność żądania przez powoda odsetek liczonych w sposób określony w pozwie. Powołując się na orzeczenia Sądu Najwyższego z 2002 i 2003 r. wskazał, że odsetki winny być uwzględnione od chwili wyrokowania.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Dnia 18 marca 2012 r. w Ł. doszło do wypadku drogowego poprzez zderzenie się samochodu osobowego z motocyklem prowadzonym przez powoda, w wyniku którego W. S. doznał obrażeń ciała. Sprawca zdarzenia posiadał ważną polisę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej wystawioną przez (...) Towarzystwo (...) S. A. W wyniku zdarzenia poszkodowany motocyklista trafił do szpitala w celu rozpoznania poniesionych obrażeń ciała i podjęcia stosownego leczenia. Po przeprowadzeniu badań stwierdzono u niego złamanie rękodości mostka, złamanie żeber od I do X po prawej stronie (w tym od IV do VII wielomiejscowe) i od I do III po lewej stronie, pourazową odmę opłucnową

prawostronną z krwiakiem jamy opłucnowej oraz złamanie obojczyka prawego. W. S. odbył 10 dniową hospitalizację, podczas której po rozpoznaniu występujących u niego dolegliwości przeprowadzono otwarty drenaż klatki piersiowej w celu rozprężenia jego płuc oraz leczenie zachowawcze polegające na podawaniu stosownych płynów i leków przeciwbólowych. Aż do 17 września 2012 r. poszkodowany znajdował się pod stałą opieką Poradni (...) (...) w S.. Od dnia 18 marca 2012 do 31 sierpnia 2012 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim z uwagi na niezdolność do pracy. W trakcie leczenia dnia 25 kwietnia 2012 r. W. S. ponownie trafił do szpitala na Oddział (...) z podejrzeniem odmy opłucnowej. Po przeprowadzeniu badań wykluczono jednak jej wystąpienie rozpoznając jednocześnie obustronne zapalenie płuc. Poszkodowany wielokrotnie udawał się do Poradni (...) (...) w celu przeprowadzenia kontroli stanu zdrowia. Od 2 do 13 lipca 2012 r. uczestniczył w zajęciach rehabilitacyjnych.

(bezsporne, nadto: dokumentacja medyczna – k. 8-15)

Sprawcą wypadku był T. E., który nie zachował szczególnej ostrożności przy zmianie kierunku ruchu związanej ze skrętem w lewo, skutkującej wjechaniem na lewy pas ruchu i **nie ustąpieniem pierwszeństwa** znajdującemu się na tym pasie, wykonującemu manewr wyprzedzania motocyklowi marki H. i spowodował zderzenie się obu pojazdów, w wyniku którego W. S. doznał opisanych obrażeń.

(dowód: treść wyroku skazującego w sprawie (...) z dnia 3 października 2013 r. – k. 135-136 akt (...))

W. S. nie przyczynił się w żadnym stopniu do zaistniałego wypadku.

(dowód: treść wyroku skazującego w sprawie (...) z dnia 3 października 2013 r. – k. 135-136 akt (...), opinia biegłego M. W. – k. 119 – 138, 160-161, opinia biegłego A. S. Instytut (...) – k. 211-223, 247-249)

Trwałym następstwem zdarzenia jest u W. S. ograniczenie ruchomości barku prawego, niewielkiego stopnia deformacja klatki piersiowej i dolegliwości bólowe o typie neuralgii międzyżebrowej i bolesnego barku prawego. Związany z tym uszczerbek na zdrowiu wynosi 30%. Doznane obrażenia i ich następstwa nie powodują istotnych ograniczeń w funkcjonowaniu powoda. nie ma również ograniczeń w wykonywaniu zawodu mechanika samochodowego. Opisany stan zdrowia nie zmieni się. nie ma również przesłanek do przyjęcia, że nastąpi progresja zmian. Leczenie przebiegało prawidłowo. nie stwierdzono istotnych komplikacji podczas leczenia. Stosowane u powoda procedury – drenaż wiązały się z uciążliwościami – bólem, koniecznością leżenia w łóżku. Poszkodowany przez sześć tygodni cierpiał również z powodu dolegliwości bólowych związanych ze złamaniem żeber i mostka. Tego typu dolegliwości towarzyszą większości ruchów – wstawaniu, toracji tułowia, naprężaniu klatki piersiowej.

Wskutek doznanego urazu doszło także do zmniejszenia wydolności oddechowej W. S..

(dowód: opinia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu M. K. – k. 288-290, 324, 352-352v, opinia biegłego S. G. – k. 384-385)

W. S. nadal odczuwa bóle obojczyka i żeber. Niekiedy nie może z tego powodu zmienić pozycji w nocy. Nie może porąbać drewna, dźwignąć pięciokilogramowego młotka. Żeby zapiąć pasy w samochodzie musi odwracać się całym tułowiem. Od czasu wypadku więcej czynności stara się wykonywać lewą ręką. Choć nadal prowadzi samochód, to jednak nie jeździ już motocyklem, nawet jako pasażer, bo ma lęki. Przestał także jeździć rowerem z uwagi na ból rąk.

(dowód: zeznania powoda W. S. – k. 375-375v, zeznania świadka B. S. – k. 67v – 68, zeznania świadka K. S. – k. 68-68v)

### **Sąd zważył co następuje:**

Powództwo jest częściowo zasadne.

Podstawą żądania był art. 445 § 1 w zw. z art. 444 §1 kc oraz art. 444 § 1 kc z którego wynika, że Sąd może przyznać poszkodowanemu w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia

pieniężnego za doznaną krzywdę a ponadto w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Pomiędzy stronami nie była sporna odpowiedzialność pozwanego co do zasady, możliwość żądania w niniejszej sprawie zadośćuczynienia. Sporna była jedynie wysokość należnego świadczenia.

Rozważając tę kwestię należy zaznaczyć, że wysokość zadośćuczynienia nie jest ustalana ściśle wg jakichkolwiek mierników. Zadośćuczynienie stanowi bowiem materialną rekompensatę za niematerialną szkodę (krzywdę). Nie jest w związku z tym możliwa precyzyjna „wycena” doznanych przez osobę poszkodowaną cierpień, bólu i niedogodności związanych z poniesionymi obrażeniami. Niewątpliwie dla tej oceny duże znaczenie ma opis doznanych obrażeń i opinie biegłych, z których wynikają konsekwencje wypadku tak w okresie leczenia i rehabilitacji jak i aktualne oraz ewentualne rokowania na przyszłość.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozostawiło wątpliwości, że powód doznał rozległych obrażeń w dodatku w zakresie mającym duże znaczenie dla codziennego funkcjonowania. Skutki takie w szczególności powodowało złamanie obojczyka, mostka i żeber, a także stłuczenie płuca prawego. Poza niewątpliwym cierpieniem jakie odczuwał powód w okresie sześciu tygodni od wypadku, związanego ze złamaniem żeber, uszkodzenia wpłynęły na życiową aktywność powoda i ograniczenie możliwości funkcjonowania. Pierwszy etap leczenia wiązał się ze znacznym cierpieniem, gdyż wymagał zagojenia i zrośnięcia żeber. W tym okresie ból wywoływał praktycznie każdy ruch, wstawanie, obrót tułowia i naprężanie klatki piersiowej chociażby przy kaszlu, kichaniu, wypróżnianiu, dźwignaniu czy ubieraniu. Prawidłowy proces leczenia i rehabilitacja powoda doprowadziły do zrośnięcia kości i poprawy sprawności lecz skutki zdarzenia odczuwa on do dziś. W wyniku doznanych obrażeń u powoda obecnie można stwierdzić ograniczenie ruchomości barku prawego, niewielkiej stopnia deformację klatki piersiowej, dolegliwości bólowe o typie neuralgii międzyżebrowej i bolesnego barku prawego. Jak wynika z opinii biegłego stan zdrowia powoda nie zmieni się. Nie nastąpi również regresja zmian.

Ogólny uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany wypadkiem biegły ortopeda określił na 30%. Nie została w tym uwzględniona niewydolność oddechowa, którą stwierdził biegły S. G., co powiększa stwierdzony uszczerbek o 10%. Pomimo, że, jak wskazano wyżej, nie istnieje prosty mechanizm pozwalający przeliczyć uszczerbek na zdrowiu na kwotę zadośćuczynienia, to jednak procentowe określenie uszczerbku pozwala zdać sobie sprawę ze skali trwałych skutków zdarzenia. Niewątpliwie bowiem ma znaczenie czy konsekwencje urazów dały w efekcie 2% czy 80% uszczerbku.

Podkreślenia wymaga przy tym, że z pism procesowych obu stron wynika przypisanie pewnego (większego lub mniejszego) znaczenia procentowemu uszczerbkowi.

Sąd przyjął w tym zakresie wnioski wynikające z opinii biegłych uznając je za logiczne, rzetelne i przejrzyste umotywowane. Treść opinii nie budziła wątpliwości stron. Polemika dotyczyła jedynie wysokości procentowego uszczerbku na zdrowiu, oraz kwestii niewydolności oddechowej, co jednak zostało wyczerpująco wyjaśnione przez kolejnego biegłego.

Konsekwencje wypadku dla powoda wynikają także z jego zeznań. Kwestia odczuwania do dzisiejszego dnia dolegliwości bólowych rąk, obojczyka i żeber nie pozostaje bez wpływu na ocenę wysokości zadośćuczynienia. Również sfera aktywności powoda doznała ograniczeń – nie może on bowiem rąbać drzewa, dźwignąć cięższego młotka ani jeździć rowerem, a sam widok motocykla powoduje lęki. Powód musiał w związku z dolegliwościami zatrudnić pracownika, choć wcześniej pracował w firmie sam.

Całkowicie pozbawione podstaw były zarzuty pozwanego nt przyczynienia się powoda do powstania szkody. Do takiej konkluzji wbrew wywodom zawartym w odpowiedzi na pozew i późniejszych pismach prowadzi już analiza ustaleń wyroku skazującego.

Zgodnie bowiem z art. 11 kpc ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się że wiążące są wszystkie okoliczności definiujące czyn zabroniony, za którego popełnienie nastąpiło skazanie. Okoliczności te nie mogą być ustalane i ponownie badane w postępowaniu cywilnym.

Sprawca zdarzenia został uznany za winnego popełnienia przestępstwa, którego istotnym elementem było nieustąpienie pierwszeństwa **znajdującemu się już na lewym pasie** motocykliście. Gdyby sprawca rozpoczął manewr skrętu w lewo **zanim** motocyklista znalazł się na lewym pasie, nie miałby obowiązku ustąpienia mu, a więc nie popełniłby przestępstwa. Brak było więc podstaw do przyjęcia, że przyczynienie się powoda do zdarzenia polegało na niedostrzeżeniu włączonego kierunkowskazu samochodu sprawcy. Nie sposób także przyjąć iż powód poruszał się z nadmierną prędkością co przyczyniło się do zdarzenia. Pozwany nie zaoferował na tę okoliczność żadnego dowodu – przeciwnie – wywodził i podtrzymywał tę tezę wbrew opinii biegłego w postępowaniu karnym (którego akta załączono do niniejszej sprawy) oraz wbrew opiniom wydanym w niniejszym postępowaniu.

Ostatecznie jednoznacznie i w sposób nie budzący wątpliwości kwestię przyczynienia rozstrzygnęły dwie niezależne opinie biegłych stwierdzając, że powód w żadnym stopniu nie przyczynił się do powstania wypadku, nie miał też możliwości uniknąć zderzenia.

Sąd wziął jednak także pod uwagę, że skutki zdarzenia, choć niewątpliwie nadal odczuwalne przez powoda i ograniczające jego wcześniejszą aktywność, nie uniemożliwiły mu funkcjonowania w życiu zawodowym ani prywatnym. Jak wynika z opinii biegłego powód nie doznał istotnych ograniczeń w funkcjonowaniu ani w wykonywaniu zawodu mechanika samochodowego. W czasie leczenia nie wystąpiły komplikacje, a proces leczenia był skoncentrowany głównie w okresie bezpośrednio następującym po wypadku. Powód nie wymagał wielokrotnej hospitalizacji i zabiegów operacyjnych. Pomimo psychicznego urazu co do jazdy motocyklem W. S. prowadzi samochód. Zakończył także rehabilitację, nie musi przyjmować na stałe leków w związku z urazami, przyjmuje jedynie niekiedy ogólnodostępne leki przeciwbólowe.

Wszystkie powyższe okoliczności pozwoliły sądowi na ustalenie, że kwota zadośćuczynienia adekwatna do krzywdy i cierpienia W. S. wynosi 67.000 zł. Biorąc pod uwagę, że w postępowaniu likwidacyjnym pozwany wypłacił już powodowi 1.000 zł, a sąd karny zasądził 6.000 zł sąd zasądził na rzecz powoda 60.000 zł oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Zasądzając należną kwotę zadośćuczynienia sąd uwzględnił także roszczenie odsetkowe zgłoszone w pozwie. Analiza toku postępowania likwidacyjnego pozwoliła bowiem ustalić, że istotnie już w chwili wydania przez pozwanego decyzji o ustaleniu wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania miał on pełną wiedzę i dokumentację medyczną pozwalającą ocenić zakres krzywdy powoda. Znając rozmiar obrażeń i ich konsekwencje pozwany, będąc profesjonalistą w zakresie świadczeń ubezpieczeniowych musiał mieć świadomość, że wypłacona kwota jest rażąco niska. Do konkluzji takiej powinna doprowadzić chociażby analiza orzeczeń sądowych w podobnych sprawach.

Chociaż istotnie wysokość zadośćuczynienia zależy w dużej mierze od oceny sądu, to jednak profesjonalny charakter działalności pozwanego pozwala na sformułowanie wobec niego szczególnych wymagań. Pozwany powinien korzystając ze swojego doświadczenia zawodowego właściwie ocenić zakres krzywdy powoda i wypłacić kwotę do niej adekwatną. Wypłacenie kwoty chociażby zbliżonej do kwoty uznanej przez sąd mogłoby prowadzić do wniosku, że pozwany dokonał rzetelnej oceny roszczenia i do uwzględnienia odsetek powyżej tej kwoty od dnia wyrokowania. Rażąca dysproporcja dokonanej przez pozwanego wypłaty w stosunku do posiadanej wiedzy o obrażeniach powoda stwarza jednak konieczność uznania, że pozwany pozostawał w opóźnieniu co najmniej od dnia złożenia pozwu.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. . 445 § 1 w zw. z art. 444 §1 kc oraz orzeczono jak w pkt 1 i 2 wyroku

O kosztach orzeczono mając na uwadze zasadę stosunkowego rozdzielania kosztów. Powód wygrał w 58% (60/103), toteż powinien ponieść 42% kosztów. Dokonując rozliczenia sąd uwzględnił wynagrodzenie obu pełnomocników w

wysokości podwójnej stawki minimalnej z uwagi na długotrwałość postępowania i wkład pracy. Łączna suma kosztów w sprawie wyniosła 24.740,68 zł z czego pozwany zapłacił 11.532,30 zł (7200 zł wynagrodzenie pełnomocnika + 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa + 4315,30 zł wpłaconych i wykorzystanych zaliczek).

Powinien jednak ponieść 58% x 24.740,68 zł tj. 14.349,60 zł z czego wynika, że pozwany winien zwrócić powodowi 14.349,60 zł – 11.532,30 zł = 2817,30 zł o czym orzeczono na podstawie art. 100 kpc w punkcie 3 wyroku.

W punkcie 4 wyroku Sąd nakazał zwrot pozwanemu nadpłaconych zaliczek na biegłych i świadków w wysokości 484,70 zł na podstawie art. 84 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Na oryginale właściwy podpis.